

Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Świdzi (dawna Karłowicza) Nr. 2  
 Redaktor: J. Jędrzejko, przyjmuje od godziny 7 do 7 po południu.  
**WARUNKI PRENUMERATY:**  
 PRENUMERATA miesięczna z dostawą pocztową w administracji „Echo” 3 zł. 50 gr. Odnowienie 4 zł. 50 gr. Od 1 stycznia 1937 r. prenumerata miesięczna z dostawą pocztową wynosi 4 zł. 50 gr. Odnowienie 5 zł. 50 gr. (przy opłacie gotówką).  
 Prenumerata zagraniczna 12 zł. 50 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Reklamów zarówno wstępnych jak i odrębnych, redakcja nie wycenia.

# Echo

Rok XIII Nr. 191

Łódź niedziela 11 lipca 1937 r.

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
 Przemysł (zabawki) t.j. 1-ma strona 40 gr. za w. m. m. 1 lam. w. str. 5 lam. w. tekście 40 gr. nekrologi 25 gr. swyca. 15 gr. strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Najmilsze ogłoszenie 120 gr. dla bezrobot. 1 st. Ogłoszenia dwukolorowe 80 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Inne ogłoszenia niedzielnych są o 25 proc. droższe.  
 Za 1 w. m. m. w 1 lamie szer. 70 mm. (strona 6 lamów), w wydaniu profesjonalnym 70 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 822.888 Opłata pocztowa klasyczna gotówką.

## NIEPRZERWANE WALKI. Gwałtowna kontrofensywa powstańców Wojskom „rządowym” grozi okrążenie.

TALAVERA, 11,7 — Korespondent Hava donosi: po trzydniowym gwałtownym oporze wojsk rządowych na froncie madryckim i po rozpaczliwych kontratakach powstańcy przeszli do kontrofensywy, równie gwałtownej jak i poprzednia akcja oddziałów rządowych. Na pozycjach wzdłuż rzeki Guadarrama, tj. na zachód od Majahonda aż po Villa Viciosa de O-

francuski „Libertie” pełniący służbę na linii Bajonna - Requejada, zatrzymany został przez okręt powstańczy „Salerna”. Parowiec miał flagę francuską i zewnętrznie znaki międzynarodowej komisji kontrolnej. Ładunek jego składał się z mąki i cukru.

### Zona prezydenta Roosevelta przybyła do Neapolu.

NEAPOL, 11,7 — Na parowcu włoskim „Conte di Savoia” przybyła do Nowego Jorku żona prezydenta Roosevelta, skąd uda się do Florencji. Syn prezydenta Roosevelta odjechał samochodem do Rzymu.

LONDYN, 11,7 — Doniesienia prasy, że gen. Franco nie zgodzi się na utrzymanie konsultatu brytyjskiego w Bilbao, o ile nie zostaną mu przyznane prawa strony wojującej, nie znalazły w londyńskich kołach urzędowych żadnego potwierdzenia. Jak zapewniają, do Londynu nie nadeszła w tej sprawie od rządu gen. Franco żadna nota.

### Wiceminister Sokołowski przybył do Gdyni.

WARSZAWA, 11,7 — Wiceminister Przemysłu i Handlu Mieczysław Sokołowski w zastępstwie ministra Romana wyjechał do Gdyni w celu wzięcia udziału w uroczystościach, związanych ze Świętem Morza. Z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjechał również do Gdyni dyrektor departamentu morskiego p. Leonard Możdżeński.

ZATRZYMANIE OKRETU.  
 BAJONNA, 11,7 — Według wiadomości, nadeszłych z Santander, parowiec

### NIKT NIE WIDZIAŁ LOTNICZKI Meldunek porucznika Lanbrechta.

SAN FRANCISCO, 11,7 — Radiowa stacja pancernika „Colorado” donosi, że porucznik Lanbrecht wylądował w czasie poszukiwań Amelia Earhart na wyspie Pull, położonej na południe od Pehoenix,

w odległości 60 mil od równika. Na wyspie tej odkrył Lanbrecht około 200 krajozwójców i kilku białych. Zapytani czy nie widzieli jakiegokolwiek samolotu krążącego nad wyspą odpowiedzieli przecząco.

### Gdy piorun uderzy w antenę...

KALISZ, 11,7 — W czasie ostatniej burzy nad miastem, jeden z piorunów uderzył przy ul. Dobrzeckiej 3 i po antenie radiowej wpadł do mieszkania, gdzie rozpoczął niezwykle harce.

### Decyzja rządu francuskiego zaskoczyła berlińskie koła polityczne.

BERLIN, 11,7 — Decyzja rządu francuskiego zawieszająca z dn. 13 bm. kontrole międzynarodowej na granicy francusko-hiszpańskiej zaskoczyła berlińskie koła polityczne. Słyszeli się tu zdania, że zawiadomienie, które uczynił ma rząd

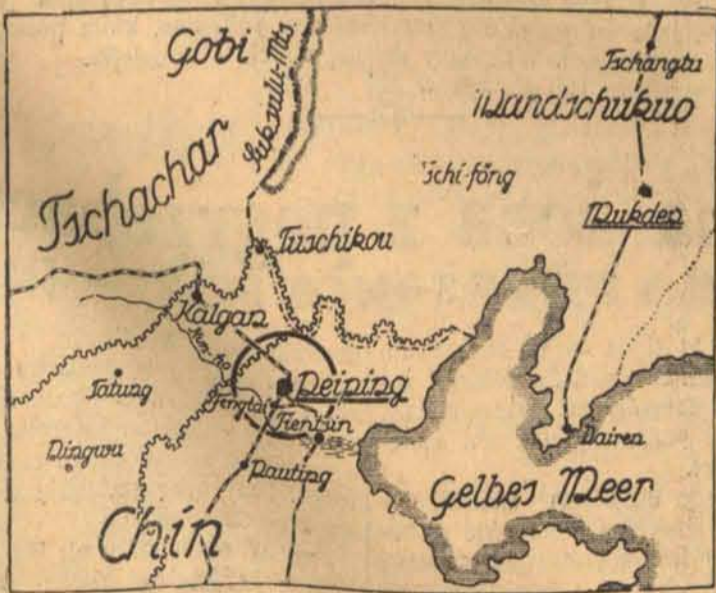
francuski komitetowi londyńskiemu w poniedziałek, nie jest zgodne z przyjętym przez wszystkich członków komitetu wnioskiem, według którego rząd brytyjski ma znaleźć wyjście z sytuacji, powstałej w kwestii nieinterwencji.

### Wojska japońskie otoczyły miasto Wangping

PEKIN, 11,7 — Wojska japońskie zwały się ponownie przed Wangping i otoczyły to miasto. Władze chińskie w Pekinie zamknęły bramy miasta, wzmocniły strażę i zawiesiły komunikację kolejową. Równocześnie chińskie depezy urzędowe donoszą o silnej koncentracji wojsk wzdłuż wielkiego muru. 10 pociągów z wojskiem

opuszcza Mukden, udając się do Tien-Tsin. 2 pociągi przekroczyły już granicę.  
**GWALTOWNE ATAKI.**  
 PEKIN, 11,7 — Pod Wang-Ping rozgorzała ponownie poważna bitwa. Japończycy zaatakowali niezwykle gwałtownie miasto, które przed tym zajęły wojska chińskie.

### Teren zatargu.

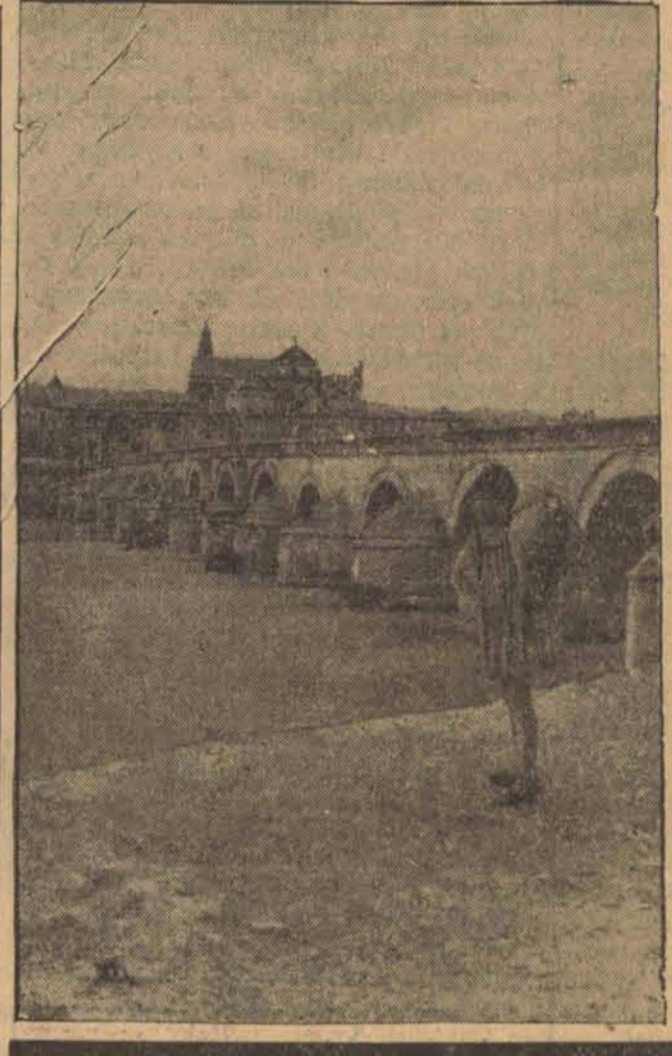


Peiping i okolice, gdzie miał miejsce ostry zatarg między Japonią a Chinami.

### Zarząd Miejski zaciąga pożyczkę w wysokości 3 i pół miliona złotych.

ŁÓDŹ, dnia 11 lipca. Zarząd Miejski w Łodzi postanowił zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową w wysokości 3.500.000 zł. od grupy wierzycieli „Societe Generale d'Exploitations Electriques de Lodz et Extensions Societe Anonyme — Bruxelles”. Jest to grupa kapitalis-

tów, finansujących Elektrownię Łódzką. Rokowania o tę pożyczkę zakończono zaostawczytym, w znacznym stopniu. Obecnie wobec postanowienia o zaciągnięciu pożyczki pozostają do załatwienia już tylko formalne czynności.



### Bomby nad Kordoba

Na starą andaluzyjską stolicę Kordobę — lotnicy rządowi dokonali nalołu burząc wiele starożytnych zabytkowych budowli. Na ilustracji widzimy słynny most, zbudowany w r. 719 przez Maurów. Most ten wznosi się pyśniami łukami nad romantyczną rzeką Gwadalkiwirem, opiewanym przez poetów.

### Komitet Opieki nad Pobojoiskami Legionów odbudował 1000 mtr. okopów pod Kosciuchówką

WARSZAWA, 11,7 — Odbyło się zebranie Komitetu Opieki nad Pobojoiskami Legionów z udziałem prasy i zaproszonych gości. Zebraniu przewodniczył gen. F. Zarzycki.  
 W ciągu rocznej działalności Komitetu spowodował odbudowę około 1.000 mtr. rowów strzeleckich na „Reducie Pilsudskiego” pod Kosciuchówką, wystawił 50 słupów informacyjnych na tym terenie, wydał broszurę historyczno-turystyczną pt. „Pobojoiska Legionów Polskich — Kosciuchówka — Optowa”, współdziałał przy organizowaniu obchodu 20-lecia walk Legionów pod Kosciuchówką, oraz prowadził akcję propagandową.

ce do podniesienia poziomu kulturalnego ludności i stanu gospodarczego, wreszcie przystąpił do opracowania generalnego przewodnika turystycznego, mającego objąć obszar pobojoisk od Kowla po Styr. Przewodnik ten ma być wykończony na wiosnę roku przyszłego, przy czym równocześnie przeprowadzone będą odpowiednie prace turystyczne w terenie, jak wytknięcie szlaków wycieczkowych, montaż obsługi informacyjnej, założenie schronisk noclegowych i tp.  
 Rozpatrywana również była kwestia stworzenia rezerwatów terenowych, obejmujących najbardziej pamiętne obszary walk, jak np. Reduta Pilsudskiego i Polski Lasek pod Kosciuchówką.

Komitet utrzymuje swoim kosztem nadzór nad powyższymi urządzeniami terenowymi.

Obecnie Komitet przygotowuje dalsze prace terenowe na obszarze pobojoisk Legionów w rejonie Styru, co obecnie jest uzgadnianie z zainteresowanymi kołami pułkowymi Legionów oraz Wojskowym Biurem Historycznym; rozpoczął prace ogólnospołeczne na tych terenach, zmierzają

### Sherlock Holmes w spółniczce.



Miss Maud West jest właścicielką wielkiego biura detektywów w Londynie. Biuro to zatrudnia same kobiety detektywki. I podobno biuro interweniuje nie tylko w sprawach... miłosnych.

### Poniedziałek zadecyduje... Długotrwały strajk autobusów w Wilnie.

WILNO, dn. 11 lipca — W długotrwałym strajku autobusowym w Wilnie spodziewane jest w nadchodzący poniedziałek przesilenie. Urząd wojewódzki, wyznaczył bowiem na ten dzień konferencję zainteresowanych stron tj. przedsiębiorców

autobusowych i szoferów, przy czym postawione zostały dwie alternatywy: albo zatarg zostanie zlikwidowany, albo komunikacja autobusowa zostanie umiastowana.

### Na Śląsku obowiązywać będzie całkowity zakaz uboju rytualnego.

KATOWICE, dn. 11,7 — Odbyło się tu zebranie burmistrzów miast i naczelników gmin w sprawie uboju rytualnego. Ustawa o uboju rytualnym wchodzi w niedługim czasie w życie i na Śląsku. Aczkolwiek teoretycznie ubój rytualny dozwolony

nie jest wszędzie tam, gdzie ludność żydowska przekracza 3 proc. ogólnego stanu zaludnienia, to jednak na Śląsku obowiązywać będzie całkowity zakaz tego uboju z powodu braku zorganizowanych gmin żydowskich wyznaniowych.

### Niezwykła katastrofa we Lwowie. Samolot zawadził podwoziem o... auto Wypadek żony dyrektora koncernu naftowego.

LWÓW, 11,7 — Małżonka p. dr. Kozickiego, naczelnego dyrektora koncernu naftowego „Małopolska”, jadąc samochodem na spotkanie wracającego z Warszawy dyr. Kozickiego, doznała obrażeń

w zderzeniu samochodu z samolotem. Gdy auto przejeżdżało drogą wzdłuż lotniska cywilnego we Lwowie, nadleciał lecący nisko nad ziemią samolot i uderzył podwoziem w karoserię auta. Auto wyróci-

ło się kilkakrotnie i tylko dzięki silnej konstrukcji nie doszło do poważniejszych jeszcze skutków zderzenia. Samochód jest rozbity, szofer doznał lekkich obrażeń.

# Nie wolno interesantów nakłaniać do składania jakichkolwiek datków.

WARSZAWA, 11,7 — Często się zdarza, że urzędnicy w rzędach wojewódzkich i w starostwach, przy sposobności spełniania czynności urzędowych pobierają od stron specjalne datki na cele społeczne i humanitarne, a nawet uzależniają wykonanie tych czynności od przedstawienia dowodu uiszczenia opłaty na te cele. Dzieje się to mimo zakazu, wydanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w styczniu 1930 r.

Niezależnie od pobierania takich datków w gotówce, praktykowane jest na szeroką skalę sprzedawanie znaczków na różne cele społeczne i humanitarne, lub ustawianie puszek na takie cele na biurkach referentów, przy czym nakłania się strony do wykupywania znaczków lub do składania datków do puszek.

Są również wypadki, że urzędnicy, likwidujący pewne należności, potrącają takie dodatkowe opłaty z tych na-

leżności przy wypłacie. Sposoby tego rodzaju winny być raz na zawsze zaniechane, gdyż utrwała się w szerokich kołach interesantów przekonanie, że przyspieszenie zatwierdzenia podania lub uzyskania przychylnej decyzji można otrzymać przez złożenie osobnego datku, nie mówiąc już o tym, że może narazić urzędników na krzywdzące podejrzenia, jakoby z takiej akcji zbiorkowej wyciągali dla siebie jakieś korzyści. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wydał wszystkim wojewodom i starostom zarządzenie, w którym: zakazuje urzędnikom administracji ogólnej pobierania na jakikolwiek cele od interesantów w związku z wykonywaniem czynności urzędowych, jakichkolwiek opłat nie opartych na obowiązujących przepisach, w szczególności przyjmowania jakichkolwiek datków bezpośrednio w gotówce, czy w drodze zakupu znaczków lub datków składanych do puszek.

# Wicepremier Kwiatkowski podkreślił pozytywne rezultaty prac komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej.

WARSZAWA, 11,7 — Z dniem 1 lipca br. centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa, zgodnie z postanowieniami ustawy z dn. 31 marca rb. zakończyła swe prace. Komisje centralne i wojewódzkie, w czasie swej pracy przeprowadziły akcję oszczędnościowo-oddłużeniową w stosunku do 51 miast, wydziałowych, 410 miast niewydziałonych, 165 powiatowych związków samorządowych oraz 314 gmin miejskich. Ponadto około 1500 gmin wiejskich skorzystało z ulg na mocy specjalnego dekretu, opracowanego w swoim czasie przy współudziale centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej.

Zadłużenie samorządów, co do którego zostały zastosowane jakiegokolwiek ulgi wyniosło ogółem 1,105,4 mln. zł. W procesach oddłużeniowych umorzono 351,5 mln. zł.

W związku z zakończeniem prac komisji odbyło się w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego posiedzenie, na którym przewodniczący centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dr M. Jaroszyński złożył obszernie sprawozdanie, obrazujące wyniki prac oszczędnościowo-oddłużeniowych i ocenę sytuacji finansowej i gospodarczej samorządu oraz zawierające szereg uwag i wniosków, sformułowanych przez komisję w końcowym etapie pracy, na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w toku akcji oszczędnościowo-oddłużeniowej.

Po sprawozdaniu prezesa dr M. Jaroszyńskiego zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, podkreślając pozytywne rezultaty prac komisji.

# B. burmistrz m. Ostrowi Maz. skazany na dwa lata więzienia.

ŁOMŻA, 11,7 — W Sądzie Okręgowym w Łomży po 16 dniach rozprawy za kończony został proces karny przeciwko b. burmistrzowi m. Ostrowi Mazowieckiej, Janowi Hornungowi, oskarżonemu o

różne nadużycia finansowe. Po zbadaniu 177 świadków Sąd wydał wyrok, uznający winę Hornunga w 8 wypadkach i skazujący go na łączną karę 2 lat więzienia.

# Płonące szmaty w rynnie Pożary w Łodzi.

Łódź, dnia 11 lipca. — W podwórzu domu nr. 11 przy ul. Wójtowskiej dzieci bawiły się zapalaniem szmat i pchaniem ich do rynny. Ponieważ w rynnie nagromadzona była smoła, dzieci spowodowały pożar. Na szczęście w porę zauważyła to właścicielka domu Melida Scharf i zaalarmowała straż pożarną. Na miejsce wy-

padku zjechał 5-ty oddział i po kilkunastu minutach pracy ognie ugasił. — W zakładach Łódzkiej Huty Szklanej „Geha” przy ul. Nowej 24-26 powstał pożar wskutek rozlania się na podłogę drewnianą płynnego szkła. Od podłogi zapalił się warsztat. Do pożaru przybyły 5-ty i 7-my plutony straży ratującej fabrykę przed rozszerzeniem się ognia. Straty nieznaczące. Wypadku z ludźmi nie było.

Dr med. **Jerzy SUDYA** Akuszer Ginekolog **Legionów 11, tel. 115-27** przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.

PLACE do sprzedania w okolicy Rzgowskiej i Dąbrowskiej przy ul. Łukasieńskiego, Jachowicza i Słowackiego dojazd 11—4—7. Wiadomość Łódź, ul. Rzgowska 37, m. 12 1 p. w godz. 13—20 u p. Jedrycha.

# Kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie NOWOPOWOLANEJ RADY PRZYBOCZNEJ?

Łódź, dn. 11 lipca. — W dniu wczorajszym wojewoda łódzki otrzymał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dekret ustanawiający na podstawie art. 73 Ustawy o tymczasowym samorządzie terytorialnym Radę Przyboczną przy tymczasowym prezydencie m. Łodzi.

W skład Rady weszło 30 osób, których nazwiska pismo nasze już podawało wczoraj. Jeśli idzie o zawód lub stanowisko społeczne nominatów w łódzkiej Radzie Przybocznej znalazło się 7 robotni-

ków, 5 kupców wzgl. przemysłowców, 10 urzędników, 3 obywateli, 4 przedstawicieli wolnych zawodów (lekarze, adwokaci, i tp.) oraz 1 ksiądz.

Niezwłocznie w dniu wczorajszym wojewoda łódzki podpisał dekrety powiadamiające o decyzji Ministerstwa, poszczególnych członków Rady. Dzięki temu pospiechowi należy liczyć się z zwołaniem pierwszego posiedzenia Rady w ciągu najbliższego tygodnia ze względu na pilność całego szeregu spraw budżetowych miasta

# Piorun poraził dwu wieśniaków i zabił konia, 9 sztuk bydła i kilka świń.

POZNAŃ, 11,7 — Z Wrześni donoszą: w czasie wielkiej burzy która przeszła nad powiatem wrześniańskim, w Mikuszewie piorun uderzył w obórę rolnika Panczaka, przy czym poraził ciężko jego dwóch sy-

nów, zabił konia, 9 sztuk bydła i kilka świń. W pobliskim Dębnie piorun uderzył w dom Józefa Marcinkowskiego, którego zabił na miejscu.

# CZYŻBY UCIECZKA FABRYKANTA? Robotnicy przystąpili do okupacji.

ŁÓDŹ, dnia 11 lipca. W dniu wczorajszym rozpoczęła się okupacja w fabryce tkanin jedwabnych pod firmą „Maurycy Tauman” przy ul. Dowborczyków 6-8.

To okupacji jest bardzo charakterystyczne. Jak nas informują pracownicy tej fabryki, wszyscy robotnicy przed dwoma tygodniami otrzymali wywołanie. Wczoraj przepracowali ostatni dzień i mieli otrzymać swe zarobki, gdy tymczasem do wzięcia się ze właścicieli fabryki podobno wyjechał. Kantor fabryczny odmówił wypłaty zarobków robotnikom.

Wobec takiego stanu rzeczy robotnicy w liczbie 150 przybywszy po wypłatę już nie opuścili terenu fabrycznego, rozpoczynając okupację.

miono związki pracownicze oraz Inspekcję Pracy, prosząc o interwencję.

Równocześnie o powyższym powiado-

# Dramat nauczyciela rysunków i jego żony.

GRUDZIĄDZ, dn. 11 lipca — Były nauczyciel rysunków 63-letni Piórczyński przebywający na kuracji w szpitalu zażył w celach samobójczych luminalu. Tej sa-

mej nocy popełniła samobójstwo w mieszkaniu żona Piórczyńskiego, zażywając również luminalu.

# Zwitek banknotów w otwartej szufladzie Osobliwy „odbiór” należności.

ŁÓDŹ, dn. 11 lipca. — Szmul Gliksman, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 24

pożyczył Lajbowi Grossmanowi z ul. Trębackiej 350 zł. Było to w r. 1934. Od tego czasu wierzytel napróżno domagał się zwrotu pieniędzy. Grossman nie mógł czy też nie chciał ich oddać.

# NIEBEZPIECZNY LOKATOR Krzyk nieszczęśliwej kobiety.

Łódź, dn. 11 lipca. — W dniu wczorajszym donosiliśmy o zamachu samobójczym którego dokonał 26-letni Bertold Hoffman, zamieszkały przy ul. Kwidzyńskiej 12.

Hoffman miewa napady depresji lub szalu nerwowego i wówczas albo sam chce się pozbawić życia, albo też rzuca się z wściekłością na otaczających go ludzi.

Wczorajszy jego zamach samobójczy zakończył się dość szczęśliwie, gdyż Hoffman zadał sobie tylko powierzchowne rany, usiłując przeciąć żyły u obu rąk. Po udzieleniu pomocy lekarskiej odwieziono Hoffmana do szpitala. Tu jednak stwierdzono, że Hoffman dalszą kurację może odbyć w domu. To też przewieziono go do mieszkania.

W kwietniu roku bież. Gliksman przyszedł raz jeszcze po odbiór swych pieniędzy i znów otrzymał odpowiedź odmowną Tymczasem Grossman wezwany przez swą żonę wyszedł na chwilę z pokoju. Wówczas jego żona weszła do pokoju i w szufladzie biurka znalazła zwitek banknotów. Nie wiele namyślając się wzięła banknoty do kieszeni i poszła do domu, nie nie mówiąc Gliksmanowi. W domu przekonała się że zabrała 620 zł. Chciała więc po odliczeniu swej należności i procentów oddać resztę Grossmanowi, ale ten zdołał już po wiadomości policję, skarżąc Gliksmana jako złodzieja swych pieniędzy.

Gliksman stanął przed sądem, który nie uznał oryginalnego windykowania długu i ukarał go 1-rocznym więzieniem.

# Oj, Elżbieto, Elżbieto!... Występ sprytniej wroźki-złodziejki.

Łódź, dn. 11 lipca — Elżbieta Mariańczykowa, zamieszkała przy ul. Topolowej 11 wezwała do mieszkania domokrężną wroźkę, polecając jej postawienie horoskopu w sprawie choroby męża, przebywającego w sanatorium.

W wyniku obrad Starosta Grodzki wydał następujące zarządzenie: Po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen wyznaczam na wymienione niżej artykuły powszedniego użytku następujące ceny:

a) przy sprzedaży hurtowej: Mąka żytnia 70 proc. za 100 kg. 34 zł, mąka żytnia 82 proc. za 100 kg. 32 zł, mąka razowa 95 proc. za 100 kg. 30 zł, mąka pszenna 65 proc. za 100 kg. 42 zł.

b) przy sprzedaży detalicznej: Mąka żytnia 70 proc. za 1 kg. 39 gr., mąka żytnia 82 proc. za 1 kg. 36 gr., mąka żytnia razowa 95 proc. za 1 kg. 33 gr., mąka pszenna 65 proc. za 1 kg. 47 gr., chleb żytni z mąki 70 proc. za 1 kg. 34 gr., chleb żytni z mąki 70 proc. za 2 kg. 68 gr. (bochenek), chleb żytni z mąki 82 proc. za 1 kg 32 gr., chleb żytni razowy z mąki 95 proc. za 1 kg. 30 gr.

Poszkodowana na kilkaset złotych Mariańczykowa powiadomiła o oszustwie władze policyjne, które poszukują sprytniej wroźki - złodziejki.

# Groźna żona z pogrzebaczem. KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, dnia 11 lipca — W mieszkaniu własnym przy ul. Staszica 38 dokonał zamachu samobójczego przez przecięcie żył lewej ręki oraz podeszczenie krtańi 47-letni Karol Reigert.

Na ulicy Krasickiego obok domu nr. 1 zastabł nagłe bezdomny 32-letni Szwerc Bolesław. Karetką pogotowia przewieziono biedaka do szpitala zapasowego. Przyczyną zasłabnięcia wycieńczenie z głodu.

Skrwawionego desperata znaleźli domownicy i zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził, że rany są dość powierzchowne i udzielił pierwszej pomocy samobójcy, po czym przewiózł go do szpitala św. Józefa. Przyczyną targnięcia się na życie były kłopoty finansowe Reigerta.

— W domu przy ul. Bazarnej 29 pobity został 31-letni Michał Kujawa, zamieszkały przy ul. Wrześniańskiej 45. Sprawczynią pobicia była jego własna żona, która przy użyciu pogrzebacza zadawała Kujawie kilka tłuczonych ran. Zatarł zaszedł na tle nieposłuszeństwa małżeńskiego. Poszkodowanego małżonka opatrzył lekarz pogotowia.

Na schodach w domu przy ul. Karłowickiej 5 bawiły się dzieci. W czasie ożywej zabawy i szamotaniny się dzieci spadł ze schodów 9-letni Stefan Pomykała, syn jednego z lokatorów tegoż domu. Chłopiec upadł tak niefortunnie, że doznał złamania obu rąk oraz ogólnego potłuczenia wraz ze wstrząsem mózgu.

Do mieszkania Józefy Szymańskiej przy ul. Wawelskiej 19 na pierwszym piętrze dostali się niezłapani złodzieje przy pomocy drabiny i skradli aparat radiowy wartości około 200 złotych. Poszkodowana zameldowała o kradzieży policję, która wdrożyła dochodzenie.

Chłopca opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

20 ZŁOTYCH NAGRODY za wskazanie miejsca zaginionej 1,7 ratlerki (czarna) ul. Kątna 17 Borucki. Nieprawego właściciela będą ścigał sądownie.

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając Pokazy prania Persilem, urządzone przez naszą firmę w czasie od 12,7 do 24,7 1937 roku. Wydzielony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.

BEZPŁATNE POKAZY PRANIA odbywa się w składzie aptecznym

**J. Jezierski**  
Łódź, ul. Brzezińska 59.



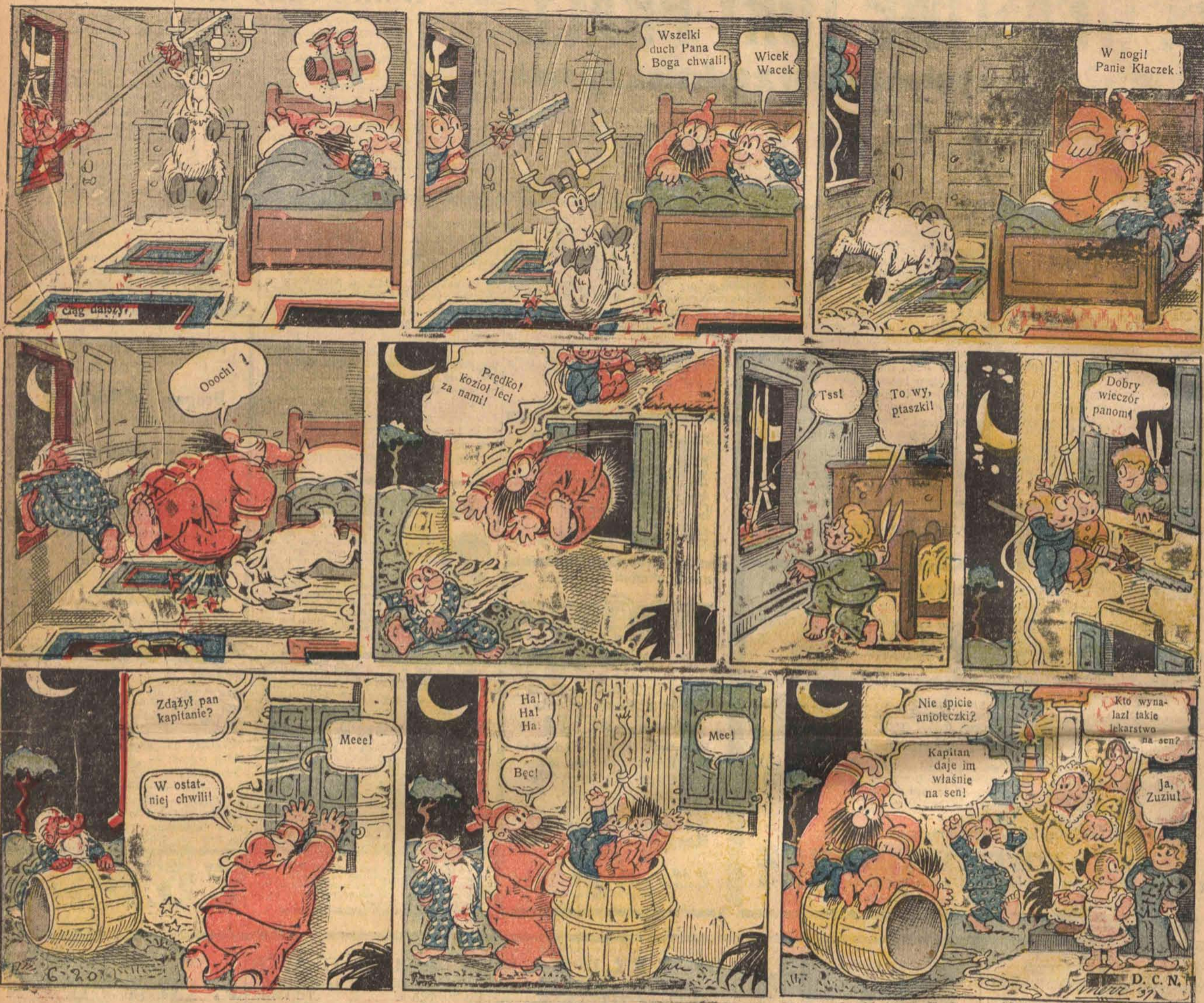








# Wicek i Wacek na szerokim świecie.



Copyright by Bull and Echo.

K. ECHTIN.

## Zamiana.

Aleksander Bianchi opuszczał Rzym podczas niesłychanej ulewy. Bianchi wiedział doskonale dlaczego wyjeżdża podczas takiej pogody. Deszcz był po części jego sprzymierzeńcem — wiadomo bowiem, że agenci policyjni tak niechętnie wystają na dworcu kolejowym podczas ulewy. Aleksander Bianchi bowiem miał swoje ważne powody, by unikać różnych panów, wystających uparcie na ulicach z krótką fajeczką w zębach.

Express Rzym — Paryż stał już pod parą, gdy Bianchi wstąpił na szerokie stopnie dworca. Obok kontrolera biletów, przy siatce drucianej stał jeden, jedyny mężczyzna w cywilnym ubraniu. Bianchi uśmiechnął się. „Cywil!” ani nie palił fajeczki, ani nie miał wysuniętego naprzód podbródka. Stał spokojnie obok kontrolera i gwarzył z nim po cichu, narzekając na ulewę. Bianchi z największym spokojem podał bilet do przedziurkowania i wszedł na peron. Za chwilę już siedział w przedziale pierwszej klasy.

Rozłożył się wygodnie na szerokim siedzeniu i zapalił papierosa. Jakże się cieszył, że podróż odbędzie sam, bez natrętnego ludzkiego towarzystwa.

Express już opuszczał dworzec kolejowy, gdy nagle otworzyły się drzwi do przedziału i wszedł jakiś obcy człowiek. Konduktor dźwigał za nim sporą walizkę.

— Czy tutaj jest jeszcze wolne miejsce? — zapytał przybysz. Proszę mi wybaczyć, ale wskoczyłem do pociągu dopiero

ro w ostatniej sekundzie. Pan konduktor był tak laskaw wziąć w biegu moją walizkę i pomóc mi wskoczyć na stopień. Bardzo przepraszam!

Bianchi, który wypił przed chwilą szklaneczkę koniaku spojrzał uważnie na gościa. Nie, to nie był w każdym razie po liçant! Na wskazującym palcu przybysza błyszczał tak kosztowny pierścień, że zwyyczajny agent w każdym razie nie mógłby sobie pozwolić na noszenie podobnej ozdoby.

Poza tym, po dłuższej obserwacji Bianchi doszedł do wniosku, że gość nie tylko nie jest policjantem, ale sam obawia się złodziei kolejowych. Co chwila gość spoglądał na swój kosztowny pierścień i niezdecydowanie mamrotał do siebie.

— Czy się pan obawia złodziei kolejowych? — zagadnął go Bianchi.

Towarzysz podróży zacerwienił się jak dziewczyna.

— Owszem. Radzono mi, bym niektóre kosztowności odesłał za pośrednictwem poczty do domu, ale ja woląłem zaryzykować. A teraz, po prostu, boję się. Widzi pan, podróż do Paryża trwa całą wieczność. Można usnąć i można paść ofiarą opryszków!

— Hm — w takim razie powinien pan być lecieć samolotem?

— Samolotem? Za nic na świecie. Boję się okropnie!

— No, to trudno. Musi się pan zgodzić na moją obecność w przedziale. A po nieważ i ja się boję złodziei, więc będziemy się pilnować. Wiozę ze sobą trochę pieniędzy. O, widzi pan? — to mówiąc Bianchi pokazał towarzyszowi wypchany

pugilares. Mam tu kilkanaście tysięcy lirów. Mogłem to przesać przekazem, ale woląłem wieść ze sobą i teraz dopiero żałuję, że nie postąpiłem tak, jak mi dyktował rozsądek!

Obaj pasażerowie roześmiali się. Bianchi ostentacyjnie rozłożył na kolanach paczkę tysiąclirowych banknotów i liczył bardzo długo. Jego towarzysz podróży ni by to nie patrzył na pieniądze. Spoglądał przez szybę na przesuwające się widoki. Jednakże i w szybie widać było dokładnie pieniądze, przeliczane przez Bianchięgo.

Bianchi uspokoił się zupełnie. To, w każdym razie, nie był defektyw.

Nie minął kwadrans, gdy towarzysz Bianchięgo wyjął z kieszeni drogocenną papierośnicę, Bianchi aż syknął.

— Ooooo! — powiedział przeciągle. A to dopiero piękna rzecz!

— Tak — odparł towarzysz. Mam to po przodkach.

— Czy można obejrzeć? — zapytał Bianchi.

Towarzysz zawałał się na moment, ale widząc zaciękwioną minę współpodróżnego, podał mu papierośnicę.

Bianchi szybko otaksował wartość zło tego cacka.

— To będzie kosztowało kilkanaście tysięcy franków.

Towarzysz, który już zdążył się przedstawić Bianchiemu, mruknął niewyraźnie.

— Sam nie wiem, ile to może być warte. Nie dawałem tego nigdy do oceny!

— No, jeżeli ja panu mówię, to może pan być spokojny. Warte co najmniej dwieście tysięcy franków!

— Zebym wiedział — odparł O'Call, zebym wiedział powtórzył, to bym to może sprzedał. Nic przecież szczególnego, a jak pieniądze potrzebne, to... potem zaraz poprawił się.

— Widzi pan, zgrałem się trochę w Monte i jadę do swoich dóbr w Szkocji.

— Ach, to pan jest Szkotem?

— Tak jest — odparł O'Call.

— No to czeka pana jeszcze dość długi podróż!

— O długa!

— I mogą pana w czasie tej podróży obrabować!

— A mogą — odparł Szkot.

— No to czy nie lepiej byłoby sprzedać takie cacko?

Szkot zaperzył się.

— Nie, nigdy tego nie sprzedam. Zarzutowałem jeno, mówiąc o sprzedaży. Ale nie sprzedam! To już taka nasza wada na rodowo.

Bianchi zwiesił głowę. Postanowił ułożyć plan. Miał oto w portfelu kilka tysięcy fałszywych lirów. Gdyby tak odłożyć w pugilaresie kilka fałszykatów i włożyć niespostrzeżenie Szkotowi do kieszeni? Bianchi był specjalistą od tego rodzaju tricków.

Na granicy francuskiej obaj panowie certowali się dość długo, ustępując sobie przejścia. Aż zniecierpliwiony kontroler celny musiał ich skarcić. Potem znów wsiadli do jednego przedziału i jechali do Paryża.

W Paryżu pożegnali się obaj przyjaciele z czułością. Wypili w czasie drogi nie jedną butelkę szampana na przemian z Martelem. Objęli się czule ramionami. Po

sypały się pocałunki. Bianchi po chwili ze szedł z peronu w dół i wmiszał się w tłum spieszących ulicami. O'Call zaś przesiadł się do pociągu idącego na północ. Gdy już był sam w przedziale pomacał się po kieszeni i wyjął z niej pugilares Bianchięgo, włożony na miejsce drogocennej papierośnicy. O'Call uśmiechnął się, przelecając tysiące.

Mruknął do siebie:

— Morowy chłop, pozbawił mnie kłopotu chodzenia po jubilerach w celu sprzedaży.

Na drugi dzień w „Paris Soir” można było odczytać następującą notatkę:

„Aresztowano tutaj w jednym z nocy lokali niejakiego Johna Gibsona, poszukiwanego przez policję hochsztaplera i złodzieja. Odebrano od niego drogocenną papierośnicę, skradzioną onegdaj w Rzymie u księcia Asturio. Reszty skradzionych rzeczy — nie odebrano. Złodziej wypiera się wszystkiego — powiada, że nie jest żadnym Gibsonem. Ale to jest ich stary sposób wykręcania się”.

W tym samym czasie dziennik londyński „Daily News” donosił mieszkańcom Londynu:

„Przed okienkiem kasowym Banku Anglii aresztowano dziś niejakiego Aleksandra Bianchi, międzynarodowego członka bandy fałszerskiej, w chwili gdy usiłował wymienić na funty dziesięć tysięcy fałszywych lirów. Fałszersz wypiera się wszystkiego, ale znalezione przy nim papiery potwierdzają niezbitcie jego winę. Wykręcanie się i wypieranie wszystkiego to stała sztuka wszystkich złoczyńców”.

Tlum. HR.

Nr 191

Program  
wia się nas

na bo  
o wejście d  
na Dyna  
Polski sprin  
na stadi  
bokserskie  
dzynarodow  
na Dyna  
pagandowe  
Wisły z ok  
na 10 k  
drugi elimi  
strzostwo P  
w Prusa  
zawody lek  
na Bru  
atletyczny  
w Skar  
stwo okrę

w Krak  
Ligi Cracow  
Polskiego Z

K. S.

LWÓW  
10 jubileus  
lucznicych  
strzelaniu  
kurencji po  
osiągnięto  
panie —  
323 pkt. 2  
punktów.

SUKO  
na og  
ŁÓDŹ  
lotnisku L.  
Kiełceckie  
we Zawo  
rych zawo  
ces. zdob  
miejsce, 2  
szereg cen

Najleps  
większa oc  
del lodzian  
piękne nag

Dr m  
Choro  
ZACHODN  
przyjmuj  
w niedzi

Prywatna  
Przychod  
(ch  
Zg  
Dr. Pra  
od 10 -

S. W  
C  
przeprawa  
Przyjmuj

H.  
Spe alista

Narut  
Tel. 128-98

T. A  
G  
CHORO  
i pr